

Węgiel brunatny będzie odgrywała coraz mniejszą rolę?
ADAM MAKSYMOWICZ zachęca do walki o przetrwanie

Ofensywa węgla brunatnego

W dyskusji nad przyszłością polskiej energetyki rola węgla brunatnego bywa coraz częściej traktowana marginalnie. Co prawda, branża próbuje przypominać o swoim istnieniu, czego dowodem był VII Międzynarodowy Kongres Górnictwa Węgla Brunatnego w Bełchatowie. Jego echo w środkach masowego przekazu było jednak znikome, czemu niepodobna się w pewnym sensie dziwić – poruszone tam kwestie i sformułowane postulaty miały bowiem charakter raczej wewnętrzny.

Wszystko zatem wskazuje na to, że branża węgla brunatnego będzie odgrywała coraz mniejszą rolę w ogólnym bilansie energetycznym naszego kraju. Najlepszym tego dowodem postępujący regres wydobywania, które w przeciągu ostatniego dwudziestolecia spadło o ok. 13 milionów ton (w 1991 r. wynosiło 69 mln ton, zaś w 2010 r. już zaledwie 56 mln). Dzieje się tak nawet pomimo tego, że energetyka oparta na węglu brunatnym jest najtańszą na naszym rynku, a kopalnie utrzymują stałą moc wydobywczą.

Wśród przyczyn tego stanu rzeczy należy wskazać przede wszystkim fakt, że branża ta narażona jest na krytykę światowego i europejskiego lobby ekologicznego, które w ostatnich czasach stało się naprawdę wpływowe. To właśnie rzeczne lobby doprowadziło do powstania stowarzyszenia „STOP Odkrywcę”, które umiejętnie blokuje prace nad udostępnieniem złoża węgla brunatnego „Legnica”, atakując przy okazji na wszelkie możliwe sposoby inne polskie kopalnie tego surowca. Organizacje ekologiczne mają już nawet struktury ogólnopolskie, które wysyłają swoje skargi do Parlamentu Europejskiego. Poczuciu siły tych środowisk sprzyja poparcie, jakie uzyskały od przewodniczącego PE Jerzego Buzka, oraz jednomyślne stanowisko wszystkich krajowych partii politycznych, które sprzeciwiają się dalszej „dewastacji” i „niszczeniu” mienia osób zamieszkałych na terenach występowania złóż węgla brunatnego.

Taka skala ataku może paraliżować. Na niekorzyść węgla brunatnego działa w dodatku fakt, że rząd traci zainteresowanie nim, nadarza się bowiem okazja zagospodarowania alternatywnych dla niego złóż gazu łupkowego. Z politycznego punktu widzenia jest to zrozumiałe. Kiedy wszyscy są przeciw, tym trudniej się przebić z sensownymi komunikatami do polityków i opinii publicznej. Jeśli branża ta chce jednak nadal istnieć na obecnym poziomie, musi zdobyć się na próbę kontrofensywy. Wszystko to, co dotychczas robiono (kontakty z Ministerstwem Gospodarki, wydawanie własnego biuletynu, organizowanie konferencji, sympozjów i spotkań informacyjnych), powinno być zatem zachowane i umocnione. Należy jednak pamiętać, że w sytuacji poważnego zagrożenia własnego bytu branża musi zdobyć się na coś więcej niż dotychczasowe metody walki o przetrwanie. Trzeba więc otwarcie powiedzieć, że – z jednej strony – chodzi o najtańszą energię w kraju, a z drugiej – o los ok. 20 tysięcy zatrudnionych w górnictwie węgla brunatnego pracowników. Mając bowiem jako prognozowaną alternatywę złoża gazu łupkowego, rząd od blisko dwóch lat przezornie milczy. Jest zatem wielce wątpliwe, aby sam i z własnej inicjatywy podjął się on dalszego promowania energetyki opartej na węglu brunatnym. Można zresztą przypuszczać, że mając na względzie zbliżające się wybory parlamentarne, będzie tego tematu wręcz unikał. Tak czy inaczej – niezależnie od najniższej ceny prądu elektrycznego uzyskiwanego w elektrowniach węgiel brunatny ma także inne atuty, z którymi należy dotrzeć do opinii publicznej.

Po pierwsze – według obecnych prognoz eksploatacja przemysłowa gazu łupkowego może ruszyć dopiero za dziesięć lat. Co jednak będzie, jeżeli te prognozy sprawdzą się częściowo? A co będzie, jeśli w ogóle się nie sprawdzą? Wszak w przyrodzie, badaniach i poszukiwaniach nigdy nie można liczyć na absolutną pewność. Czekanie przez dziesięć lat na rozstrzygnięcie w sprawie gazu łupkowego

oraz nie podejmowanie w tym czasie żadnych działań oznacza przecież brak jakiegokolwiek rozwoju. Gaz łupkowy może być konkurencją dla węgla brunatnego, ale dopiero w przyszłości. Niezależnie od wyniku poszukiwań musimy natomiast podejmować decyzje oparte na pewnych i sprawdzonych danych, a nie jedynie na danych hipotetycznych, jak to ma miejsce w przypadku gazu łupkowego. Drugą szansą dla węgla brunatnego jest całkowity, jak się wydaje, upadek energetyki jądrowej, który właśnie obserwujemy. Niezależnie od tego, jakie jest ryzyko wystąpienia w Polsce katastrofalnych w skutkach trzęsień ziemi, sprzeciw społeczny wobec energetyki jądrowej jest znacznie bardziej powszechny niż ten, który odnosi się do węgla brunatnego. Wreszcie – trzecim atutem jest podobieństwo w sytuacji energetycznej pomiędzy Polską a Niemcami, a rola Niemiec w UE jest i z pewnością w dalszym ciągu będzie kluczowa. Państwo to wydobywa największą na świecie ilość węgla brunatnego, przeciwko któremu protestują podobne środowiska co w Polsce. Dlaczego zatem polski węgiel brunatny nie mógłby wejść w sojusz z niemieckim?

Wskazane powyżej atuty węgla brunatnego to zaledwie pojedyncze przykłady mocnych stron całej branży. Aby zneutralizować swoich przeciwników, trzeba jednak oddziaływać na społeczeństwo przynajmniej na taką samą skalę jak oni. Dlatego podstawową zasadą każdej osoby związanej z branżą węgla brunatnego winno być codzienne podawanie wiadomości do telewizji, radia i prasy, do czego nieodzowne są strony i portale internetowe animowane przez ludzi związanych z tym sektorem energetyki. Nie obejdzie się również bez sponsorowanych przez branżę wysokonakładowych wydawnictw. Efekt tej ofensywy z pewnością nie będzie natychmiastowy, ale nie ulega wątpliwości, że ludzie rozumni, jeśli tylko dać im dostęp do informacji, poprą rozwój energetyki opartej na węglu brunatnym.

ADAM MAKSYMOWICZ



Związkowcy z branży węgla brunatnego zwracają uwagę na fakt, że jest to najtańsze paliwo dla elektrowni



Administracyjne ograniczanie roli węgla brunatnego nie ma nic wspólnego z zasadami ekonomii. – To wybór ideologiczny, a nie ekonomiczny – mówią związkowcy

REKLAMA

FASING S.A.

ŁĄCZYMY
 BEZPIECZEŃSTWO
 I NIEZAWODNOŚĆ



Fabryka Sprzętu i Narzędzi Górniczych
 GRUPA KAPITAŁOWA FASING S.A.
 40-142 Katowice, ul. Modelarska 11
 tel. (32) 735 00 00,
 tel./fax (32) 258 22 66, 258 15 60
 e-mail: fasing@fasing.com.pl
 http://www.fasing.pl